MONITOR

Na R. P. 1770.
Nro XXV.
d. 28. Marca.

Saepe stylum vertas, iterum, quae digna legi sint
Scripturus: neque te ut miretur turba, labores,
Contentus paucis Lectoribus.

Horatius.

Mości Panie MONITOR.

TRafiło mi się w przeszłym tygodniu być w kompanii kilku osob rozumnych, gdzie dwa Pisma W. M. Pana pod liczbą XVIII. y XIX. dnia 3. y 7. teraźnieyszego Miesiąca wydane czytano y nad niemi czyniono reflexye, ktore W. M. Panu, iako kochaiącemu prawdę y staraiącemu się o dobro pospolite Narodu naszego, kommunikować za rzecz przyzwoitą sądzę.

Na te słowa W. M. Pana: *Ażeby Narod iaki był w iedno społeczeństwo ziednoczony, żeby był mocny, bitny, uczony, pewna iest rzecz, że potrzeba do tego wielu wiekow:* odezwał się ieden z przytomnych, że ta propozycya w powszechności y bez excepcyi, żadną miarą utrzymać się nie może; bo nayprzod: co za potrzeba wielu wiekow, żeby Narod był *mocny y bitny?* y owszem sam *Hobbes*, Herszt niezbożności, za fundament kładzie, że pierwszy stan ludzi, był stan woyny wszystkich przeciwko wszystkim. A potym: ieżeli BOG stwarzaiąc pierwszego Człowieka, obdarzył go przyzwoitemi naturze iego z Duszy y Ciała złożoney doskonałościami, iako na mądrego y łaskawego Stworcę przystało: toć pewnie dać mu musiał znaiomość rozmaitych rzeczy naturze iego przyzwoitych: iako czytamy w Historyi świętey od Moyżesza napisaney: * że znał wszystkie źwierzęta y Imiona im właściwe ponadawał. Ta zaś rzeczy znaiomość od Stworcy nadana pierwszemu Człowiekowi, mogła bydź przez niego łatwo Potomkom iego, à przez tych dal-

(*) Gen: 2, 19.

dalſzym naſtępcom od pokolenia do pokolenia kommunikowana. Jakoż w teyże Hiſtoryi czytamy, że Abel Syn Adama był paſterzem owiec, à Kaim rolnikiem będąc Miaſto wyſtawił: co wſzyſtko ſtać ſię nie mogło y bez używania języka, y bez znaczney o rzeczach znaiomości. W ſiodmym zaś od Adama pokoleniu już były wynalezione y Inſtrumenta muzyczne, y ſama Muzyka przez Jubala, y ſpoſob zażywania żelaza y międzi przez Tubalkaina, iako o tym taż Hiſtorya, * ktora to ieſt Xięga ze wſzyſtkich Xiąg na świecie będących naydawnieyſza, wyraźnie świadectwo daie.

Przeczyć iednak nie można, że ſię mogły za przeciągiem czaſu Familie niektore, czyli to iakim przypadkiem, czyli z przymuſu y przez boiaźń od innych oddzielić, y niemaiąc od Rodzicow żadney inſtrukcyi, à coraz ſię bardziey rozmnażaiąc przyiść do owego dzikiego ſtanu, w iakim za naſzych czaſow nie ktore narody Południowey Affryki y Połnocney Ameryki widziemy. Te tedy Naro-

(*) Gen: 4. v. 2. 17. 21, 22.

Narody tak zdziczałe y od społeczeństwa z Narodami z dawna oświeconemi oddalone, bez wątpienia potrzebuią wiekow, niżby swoim własnym przemysłem y dowcipem do ustanowienia zrozumianego języka, y rozmaitych innych wynalazkow przyiść mogły.

Bardzoś W. M. Pan rozsądnie dołożył (odezwał się drugi z przytomnych) że takie Narody potrzebuią wiekow, żeby *swoim własnym przemysłem y dowcipem* do tego wydoskonalenia się przyiść mogły: gdyż skoro tylko poczną mieć kommunikacyą z inszemi Narodami iuż dawniey oświeconemi, za ich instrukcyą y pomocą, nie czekaiąc wiekow, y do uformowania języka, y do rządow, y do rzemiosł, y do sztuk wyzwolonych w krotkim czasie przyiść mogą. Na dowod tego *spoyrzyimy* z Monitorem, *na Amerykę nie dawno odkrytą*, a ieszcze nie dawniey przez Jezuitow Hiszpańskich, w części *Paraguai* albo *Paraquaria* nazwaney przepolerowaną. Nie trzeba było y iednego zupełnego wieku, żeby dziki lud tameczny, ktory dotąd po borach y puszczach tułaiąc

iąc ſię, ſamą dziczyzną ſię żywił, do uſtanowienia ſpolnego ięzyka, do rządow na rożnę *Redukcye* pod iedną władzą rozumnię podzielonych, do rolnictwa y rozmaitych Rzemioſł: à nawet y do Religii Chrześciańſkiey przyſzedł. Co zaś ſię w Ameryce kraiu tak odległym za naſzych prawie czaſow ſtało, tym łatwiey y dawnieyſzych wiekow w kraiach pobliżſzych ſtać ſię mogło, y wielkie podobieńſtwo, że ſię w rzeczy ſamey ſtało; to ieſt: że narod z dawnà oświecony, maiąc cokolwiek kommunikacyi z dzikim w ſąſiedztwie Narodem, światła mu ſwego użyczył, à ten dalſzemu, y tam daley: gdyż byłaby to ſuppozycya cale nie rozumna, twierdzić: że każdy w oſobności Narod ſwoim właſnym przemyſłem y dowcipem bez pomocy inſzych Narodow, miał przyiść za upłynieniem wielu wieków, do tego ſtanu, w iakim teraz zoſtaie. Co zatym daley wnoſi Monitor: że przez tyle wiekow drapieżne beſtye napełniały ziemię, pożerały część ludzkiego Narodu bronić ſię im nieumieiącego, y w daleko większey liczbie były, niżeli ludzie

dzie

dzie, zwłaſzcza w naſzych Połnocnych ſtronach: to ſamo przez ſię upada: ile kiedy ieſzcze damy baczenie na owę niezliczoną liczbę ludzi, ktorzy z połnocnych Kraiow wychodząc, reſztę Europy napełnili y prawie opanowali; à przecie przez to, też Połnocnę Kraie cale ſię puſtemi nie ſtały.

Zgadzam ia ſię z zdaniem WW. MM. Panow; (powiedział trzeci z przytomnych) ale uważyć proſzę, że ma ſwoie przyczyny Monitor, żeby tę ludzkiego Narodu przez tyle wiekow dzikość utrzymywał: Umyślił bowiem z tego konkludować: że *w tedy*, to ieſt przez te wſzyſtkie wieki, *kiedy Bohatyrowie przeciwko Lwom y Dzikom pałkami walczyli*, *że mowię*, *w tedy nie mieli ludzie żadney znaiomości Duſzy*, à dopieroż Boga. *Dała im poznać natura*, *że ieſt iakieś Jeſteſtwo wyższe nad człowieka*, *kiedy nadzwyczaynych chłoſt doznawali*, tak właśnie naucza Epikur u Lukręcyuſza *Primus in Orbe Deos fecit timor*. *Dała im oraz poznać*, *że ſię coś w człowieku znayduie myślącego y czyniącego: acz nie czynili rożnicy między tą własnością*

y życiem.

y życiem. Zeby tedy był dał do wyrozumienia, że przez tak wiele wiekow, ludzie ani o Duszy, ani o Bogu żadney znaiomości nie mieli, à zwłaszcza wtych naszych Połnocnych stronach, trzeba było wprzod za rzecz dowiedzoną udać: że przez te wszystkie wieki, ludzie iako dzikie źwierzęta żyli, y chyba przez sen iakową o Duszy wiadomość mieć mogli. Ale się to nie prawdzi chyba w tey zawsze suppozycyi; że ci ludzie nie mieli żadney kommunikacyi z Narodami iuż dawniey przez edukacyą y przez Religią od Przodkow swoich wziętą oświeconemi, od ktorychby w krotkim czasie instrukcyą y oświecenie wziąć mogli. Jakoż w samey rzeczy widziemy, że ludzie na niektorych Wyspach, morzem od innych Kraiow odstrzygnionych, y na południowych Affryki brzegach, za straszn̄emi pustyniami y nieprzebytemi dla srogich upałow piaskami mieszkaiący, à z tey przyczyny z innemi Kraiami kommunikacyi niemaiący, dotąd w swoiey dzikości zostaią. Przeciwnym sposobem Tatarzy, ktorzy przedtym po Barbarzyńsku samą prawie zdobyczą y rozboiem żyli, jak tylko z Narodem Chińskim, dawniey iuż oświeconym kommunikacyą mieć poczęli, lubo sobie Chińczykow podbili, iednakże nie tylko ich do swoiey dzikości nie pociągnęli, ale y owszem z światła y instrukcyi podbitego Narodu profitowali. Tak to iest wielka prawda, że lubo Człowiek własnym swoim rozumem y dowcipem bez pomocy inszych daleko dosięgnąć nie może: ma iednak naturalną dyspozycyą od Autora istoty swoiey sobie wlaną, że się rad da nauczyć y oświecić, à prawdę od fałszu, dobre od złego; rzeczy chwalebne y uczciwe od naganny̆ch, za pierwszą prawie propozycyą, ktora mu się o tym czyni, rozeznaie. Ktokolwiek w samego siebie y umysł swoy własny przez reflexyą weyrzy, w sobie samym tę dyspozycyą uzna. Jeżeli zaś są tacy

ktorzy

ktorzy temu przeczyć śmieią, albo to czynią z dobrowolnego zaślepienia, albo z ostatniego uporu, żeby się przekonanemi o błąd nie pokazali.

Te były uczynione reflexye po przeczytanym piśmie W. M. Pana pod liczbą XVIII. Do czego ieszcze ten Iegomość, ktory był konwersacyą zaczął, y to przydał; że się z osnowy pisma W. M, Pana pokazuie, że W. M. Panu bardziey smakuią bayki Orfeusza, Amphiona y Herkulesa, niżeli czci godne Xięgi Moyżesza; o ktorych, iako y o tym wszystkim cokolwiek *Rewelacyą trąci*, wspomnieć nie raczyłeś, luboby to *Monitorowi* o poprawę obyczaiow, ktora od Religii naybardziey zawisła, staraiącemu się, bardzo przystało.

Czytanie drugiego Pisma W. M. Pana pod liczbą XIX. na inszy dzień odłożone było. Będę W. M. Panu z tąż poufałością kommunikował w następuiącym liście, reflexye, ktore na ow czas uczynione będą. A teraz iestem

W. M. Pana,
Uniżonym sługą.
Prawdzicki.